

Sygnatura akt VI Ka 143/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **18 kwietnia 2018 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek (spr.)

Sędziowie SSO Marcin Schoenborn

SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Barbara Szkabarnicka

po rozpoznaniu w dniu 10 kwietnia 2018 r.

przy udziale Pawła Sikory Prokuratora Rejonowego G. w G.

sprawy **K. G. zd. W., córki J. i M.,**

ur. (...) w G.-D.

oskarżonej z art. 178a§1 kk, art. 177§2 kk w zw. z art. 178§1 kk przy zast. art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 28 listopada 2017 r. sygnatura akt IX K 7/15

art.437 kpk, art.438 kpk i art.634 kpk

1. uchyla punkty 6 i 7 zaskarżonego wyroku i sprawę oskarżonej K. G. o przestępstwo z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk przekazuje Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania;

2. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że :

- ustala, iż w zakresie podstaw prawnych rozstrzygnięć z punktów od 1 do 4 zastosowanie mają przepisy Kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym do dnia 17 maja 2015 roku,

- przyjmuje jako podstawę prawną rozstrzygnięć z punktu 3 - art. 63 § 2 kk oraz z punktu 4 - art. 49 § 2 kk, obniżając wysokość świadczenia pieniężnego orzeczonego w punkcie 4 do kwoty 3000 (trzech tysięcy) złotych;

3. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

4. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 (dwudziestu) złotych i wymierza jej opłatę za II instancję w wysokości 300 (trzystu) złotych.

Sygn. akt VI Ka 143/18

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 18 kwietnia 2018 r.

Wyrokiem z dnia 28 listopada 2017 r. sygn. akt IX K 7/15, Sąd Rejonowy w Gliwicach uznał oskarżoną K. G. za winną tego, że w dniu 16 sierpnia 2014 r. w okolicy G., na autostradzie (...), znajdując się pod wpływem środków odurzających tj. delta⁹ tetrahydrokannabinolu (delta⁹ (...)) w stężeniu we krwi w ilości co najmniej 3,7 ng/ml oraz kwasu delta⁹ tetrahydrokannabinolowego w stężeniu we krwi 39 ng/ml, prowadziła samochód m-ki S. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym, tj. czynu stanowiącego przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. i za to na mocy art. 178a § 1 k.k. wymierzył jej grzywnę w rozmiarze 100 stawek dziennych, wysokość jednej stawki ustalając na 30 złotych. Na mocy art. 42 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonej środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 lat, zaliczając w oparciu o art. 63 § 4 k.k. na poczet tego środka karnego okres zatrzymania oskarżonej prawa jazdy od dnia 16 sierpnia 2014 r. Z kolei na mocy art. 43a § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonej środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwocie 5000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. W tym zakresie zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki w wysokości 70 zł. oraz zwolnił ją od uiszczenia opłaty.

Tym samym wyrokiem Sąd Rejonowy uniewinnił oskarżoną od popełnienia czynu zarzucanego jej w punkcie II aktu oskarżenia, polegającego na tym, że w dniu 16 sierpnia 2014 r., w okolicy G. na autostradzie (...), kierując samochodem osobowym marki S. (...) nr rej. (...), umyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i spowodowała wypadek, w ten sposób, że znajdując się pod wpływem środków odurzających działających podobnie do alkoholu tj. delta⁹ tetrahydrokannabinolu (delta⁹ (...)) w stężeniu we krwi 3,7 ng/ml i jego metabolitu czyli kwasu delta⁹ tetrahydrokannabinolowego (metabolit delta⁹ tetrahydrokannabinolu) w stężeniu we krwi 39 ng/ml, nie zachowała szczególnej ostrożności oraz nie dostawała prędkości pojazdu do warunków panujących na drodze i własnych umiejętności, wskutek czego utraciła panowanie nad prowadzonym samochodem, który zjechał z jezdni, uderzył w nasyp autostradowy i dachował, zaś w wyniku wypadku pasażer pojazdu P. G. wskutek doznanych obrażeń ciała – w szczególności głowy, płuc i kręgosłupa – zmarł na miejscu zdarzenia, tj. czynu z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k., zaś na mocy art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami procesu w zakresie uniewinnienia obciążył Skarb Państwa.

Apelacje od powyższego orzeczenia wywiedli obrońca oskarżonej oraz oskarżyciel publiczny. Obrońca zaskarżył wyrok w części, tj. w punktach 1-5. Prokurator natomiast w części dotyczącej przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. (punkt 6 i 7), zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonej.

Obrońca w wywiedzionej apelacji zarzucił orzeczeniu Sądu Rejonowego :

- obrazę prawa karnego procesowego, a to art. 424 k.p.k. poprzez nienależyte uzasadnienie wyroku w zakresie ustaleń faktycznych dotyczących czasu jaki upłynął od wypadku do momentu pobrania krwi od oskarżonej w aspekcie wycieńnień biegłych z zakresu toksykologii;
- obrazę prawa karnego procesowego, a to art. 7 k.p.k. poprzez ocenę biegłych C. i C. w sposób sprzeczny z zasadami swobodnej oceny dowodów, albowiem opinia biegłych pozostaje w sprzeczności z naukowymi opracowaniami na temat toksokinetyki środków odurzających, tym bardziej w porównaniu z treścią protokołu badań lekarskich oskarżonej po zdarzeniu, z których nie wynika, aby zachowanie oskarżonej odbiegało od normy;
- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżona znajdowała się w trakcie prowadzenia pojazdu pod wpływem środków odurzających, podczas gdy prawidłowa ocena prowadzi do wniosku odmiennego, iż nie pozostawała w takim stanie ewentualnie, iż to stan po użyciu takich środków;
- z ostrożności procesowej błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżona była świadoma zażycia środków odurzających, podczas gdy prawidłowa ocena prowadzi do odmiennego wniosku.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej, ewentualnie o zmianę kwalifikacji prawnej na wykroczenie i umorzenie postępowania.

Oskarżyciel publiczny zarzucił z kolei skarżonemu rozstrzygnięciu:

- obrazę przepisów postępowania z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., która miała wpływ na treść wyroku polegającą na: niesłusznym oddaleniu wniosku dowodowego prokuratora o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych na okoliczność ustalenia przyczyn i przebiegu zdarzenia, podczas gdy dopuszczona opinia biegłego z tego zakresu w osobie M. D., została w znaczącej mierze podważona zarówno przez sam sąd, jak i prokuratora, co jednak skutkowało nieuprawnioną oceną przez sąd, iż nie ma możliwości uzyskania specjalistycznego stanowiska odnośnie przebiegu zdarzenia oraz następującym za tym przyjęciem tezy o braku zawinienia po stronie oskarżonej w zakresie czynu z art. 177 § 2 k.k. i w konsekwencji - jej uniewinnieniem, podczas gdy przeprowadzenie opinii biegłego było możliwe, a także konieczne dla zweryfikowania przebiegu zdarzenia i mogło rzutować na winę oskarżonej, przy czym obraza ta mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, w ten sposób, że zostały poczynione błędne ustalenia faktyczne prowadzące do częściowego uniewinnienia oskarżonej;
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, a polegający na błędnej ocenie zgromadzonego zarówno postępowaniu przygotowawczym, jak również w postępowaniu jurysdykcyjnym materiału dowodowego, co skutkowało niezasadnym przyjęciem przez Sąd, iż oskarżona nie dopuściła się zarzucanego jej przestępstwa z art. 177 § 2 k.k., w szczególności na bezkrytycznym oparciu się na wybiórczo potraktowanych elementach opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, co w konsekwencji doprowadziło do uniewinnienia K. G., podczas gdy prawidłowa ocena zebranego materiału dowodowego prowadzi do wniosku przeciwnego.

Podnosząc powyższe zarzuty prokurator wniósł o uchylenie orzeczenia w zakresie czynu z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i przekazanie w tym zakresie sprawy Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje:

Na uwzględnienie zasługiwał środek odwoławczy wywiedziony przez oskarżyciela publicznego, zaś apelacja wniesiona na korzyść oskarżonej przez jej obrońcę okazała się niezasadna. Nie przekonało zatem uniewinnienie oskarżonej od popełnienia zarzucanego jej przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k., zasadnie natomiast przyjęto jej odpowiedzialność za czyn z art. 178a § 1 k.k.

Sąd odwoławczy podzielił prokuratorski zarzut naruszenia przez Sąd orzekający norm prawa procesowego, co przełożyło się na dokonanie ustaleń faktycznych, które na obecnym etapie postępowania jawią się jako przedwczesne. Zgodził się w pełni z krytyką opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego M. D., co winno spowodować dopuszczenie w postępowaniu pierwszoinstancyjnym dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Tym samym oddalenie wniosku dowodowego prokuratora nie było prawidłowe.

Przed rozważeniem apelacji oskarżyciela publicznego zauważyć trzeba, że opinia biegłego od samego początku obarczona była brakiem całościowego przeanalizowania zaistniałego wypadku. Decydując się w postępowaniu przygotowawczym na opinię biegłego organ śledczy zadał biegłemu M. D. cztery pytania. Czy samochód S. (...) o nr rej. (...) był sprawny technicznie, czy stan techniczny pojazdu miał wpływ na przebieg i zaistnienie zdarzenia, czy jest możliwe obliczenie jego prędkości na podstawie uszkodzeń i jaka była prędkość samochodu w momencie zderzenia? W konsekwencji tak postawionych pytań biegły nie dokonał pełnej i wnikliwej rekonstrukcji zdarzenia drogowego, mającej na uwadze całość śladów zabezpieczonych na miejscu zdarzenia. Z relacji biegłego złożonych na rozprawie wynika, że nie tylko pojawił się na miejscu zdarzenia, ale również rozmawiał z oskarżoną, wypytyując ją o przebieg zdarzenia (k.400v.). Podał, że rozmawiał z kierującą na miejscu zdarzenia i ona powiedziała, że krzyknęła do męża „ratuj”. Dalej stwierdził, że skoro kierująca krzyknęła „ratuj”, to musiał być jakiś poślizg przed zaciągnięciem hamulca. Wreszcie powołał się i na zjawisko aquaplaningu, które wywołało poślizg, wnosząc o tym z usłyszaną wypowiedzi K. G.. Sąd Rejonowy powinien zatem rozważyć czy mimochodem M. D. nie zmienił swej roli procesowej ze świadka zdarzenia na biegłego. Jest to o tyle zastanawiające, że w opinii z postępowania przygotowawczego podał

prędkość pojazdu na 120 km/h, bez wskazania w oparciu o co dokonał takiego ustalenia, by na rozprawie twierdzić kategorycznie, iż z powodu braku śladów ustalenie prędkości pojazdu nie jest możliwe. Pozostaje zatem pytanie na ile obie opinie biegłego, a zwłaszcza pierwsza, to wynik jego fachowej wiedzy, a na ile kierował się tym, co usłyszał na miejscu zdarzenia? Jeśli nawet odpowiedź na to pytanie nie jest możliwa, to i tak pozostaje wątpliwość co do rzetelności opiniowania przez biegłego w sprawie.

Ma rację prokurator twierdząc, że opinia biegłego M. D. jako całość (pisemna i uzupełniająca ustna) jest wewnętrznie sprzeczna, niespójna i obciążona wadami. Sąd Rejonowy wytknął w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rozbieżności między obiema opiniami biegłego. Przytoczone wywody M. D. podsumował, że biegły nie jest konsekwentny zarówno co do głównej przyczyny wypadku, jak i w ogóle czy aquaplaning wystąpił. Dostrzegając takie mankamenty opinii biegłego Sąd Rejonowy nie powinien oddalać wniosku dowodowego prokuratora o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków na okoliczność odtworzenia zdarzenia. Brak w tak poważnej sprawie pełnej, jasnej i logicznej opinii uchybia normie z art.201 k.p.k. i czyni zapadłe rozstrzygnięcie uniewinniające oskarżoną co najmniej przedwczesne.

W środku odwoławczym oskarżyciela publicznego pojawiły się twierdzenia, z którymi nie da się polemizować bez fachowej wiedzy, na które jednocześnie nie ma odpowiedzi u biegłego M. D.. Prokurator nie kwestionuje ustalenia co do zaciągnięcia hamulca ręcznego przez męża oskarżonej oraz niemożności obliczenia prędkości pojazdu przed zdarzeniem. Na obecnym etapie postępowania tych ustaleń nie da się zanegować. Jednakże nie oznacza to jeszcze uwolnienia oskarżonej od odpowiedzialności. Zgodzić się trzeba z oskarżycielem, że biegły powinien co najmniej ocenić zachowanie się pojazdu w chwili zdarzenia, poprzez pryzmat wersji przyjmującej zaciągnięcie hamulca ręcznego na różnych etapach wypadku i porównanie tych możliwości ze skutkami, do których faktycznie doszło. Chodzi zatem skarżącemu o odpowiedź na pytanie, czy ustalony tor jazdy i zachowanie się samochodu odpowiada działaniu uruchomionego hamulca ręcznego, czy też poślizgowi pojazdu na mokrej nawierzchni. Bez rzetelnej opinii biegłego nie sposób odnieść się do dalszego twierdzenia oskarżyciela, że teoria i praktyka związana z rekonstrukcjami zdarzeń drogowych wprost wskazuje na tę drugą możliwość. Nie ma zatem w sprawie pełnej analizy przebiegu przedmiotowego wypadku, z uwzględnieniem różnych wariantów czasowych użycia hamulca ręcznego oraz zabezpieczonych śladów np. śladów znajdujących się na poboczu jezdni. W konsekwencji tego nie jest możliwa prawidłowa ocena zachowania oskarżonej w kontekście zarzucanego jej czynu.

Z tych zatem powodów Sąd odwoławczy uchylił punkty 6 i 7 zaskarżonego wyroku i sprawę oskarżonej K. G. o przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. przekazał Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

W ponownym postępowaniu Sąd Rejonowy dopuści dowód z opinii innego biegłego z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych na okoliczności wyżej naprowadzone. Biegły, uwzględniając zabezpieczone ślady, odtworzy przebieg zdarzenia, rozważy zaciągnięcie hamulca ręcznego na różnych etapach wypadku, oceni zachowanie kierującej. Zasadne będzie także przed powołaniem biegłego wezwanie stron postępowania do złożenia pytań, na które biegły ten winien odpowiedzieć. Odnośnie przesłuchanych w sprawie świadków Sąd Rejonowy może poprzestać na ich ujawnieniu (art.442 § 2 k.p.k.). Nie przesądzając ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy zadecydowano o jej ponowieniu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Przechodząc do apelacji obrońcy, która nie zasługiwała na uwzględnienie, zauważyć trzeba, że opiera się ona na założeniach, które albo nie wynikają z materiału dowodowego, albo są sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem. Poza sporem jest, że do wypadku doszło około godziny 10:15, zaś krew oskarżonej pobrano o godzinie 14:50. Jeśli zatem od wypadku do pobrania krwi minęły 4 godziny i 35 minuty, a z opracowania naukowego R. W. wynika, że po 3-4 godzinach od zapalenia ziela konopi indyjskiej stężenie (...) we krwi spada do wartości niższej aniżeli 1 ng/ml (u oskarżonej stwierdzono stężenie 3,7 ng/ml), to zdaniem obrońcy, oskarżona wypaliła narkotyk, ale po wypadku. W konsekwencji nie znajdowała się pod jego wpływem bądź po jego użyciu w trakcie jazdy. Przywołany wywód obrony opiera się zatem na założeniu, że po wypadku ktoś podał oskarżonej środek odurzający w płynie lub papierosie.

Powołując się na zeznania policjantki M. K. obrońca nie zauważył, że w pierwszych zeznaniach świadek, pilnująca cały czas oskarżoną, podała, iż na pewno w jej obecności po wypadku K. G. nie spożywała narkotyków, a papierosy, które paliła miała od postronnych osób, które ją częstowały. Co więcej, płynów na miejscu nie piła. Wodę piła w szpitalu po pobraniu krwi (k.85v.). Poczynione w oparciu o przytoczone relacje świadka M. K. ustalenia faktyczne przeczą twierdzeniom obrony. Zresztą niedorzeczne wydaje się podanie narkotyku w obecności funkcjonariusza Policji pilnującego cały czas oskarżonej, otrzymanie środka w papierosie od postronnych osób, bądź jej znajomych, którzy przyjeżdżając na miejsce zdarzenia przejęci ogromną tragedią, mieliby zabrać ze sobą środki odurzające dla K. G.. Zauważyć też trzeba, że obecność (...) we krwi stwierdzono również u ofiary wypadku P. G. i to w wyższym stężeniu. Zbieżność ta przemawia za wspólnym spożywaniem przez małżonków środków odurzających. Jak wyżej wskazano, M. K. wykluczyła picie czegokolwiek przez oskarżoną na miejscu zdarzenia. Wprawdzie na rozprawie świadek wspomniała, że oskarżona piła wodę od swoich znajomych, ale po odczytaniu wcześniejszych zeznań wskazała, iż pomyliła wodę z papierosami (k.263v.). Tego sprostowania obrońca nie zauważył i błędnie założył, że narkotyk mógł zostać podany oskarżonej rozpuszczony w wodzie. Nie można też zapominać, że drugie zeznania M. K. złożyła po prawie trzech latach od zdarzenia.

Jeśli zatem ustalenia faktyczne przeczą twierdzeniu o podaniu oskarżonej narkotyku po wypadku, to do przyjęcia tego środka musiało dojść wyłącznie przed wypadkiem. W konsekwencji do tego ustalenia pasują twierdzenia biegłych M. M. (2) i R. C., że to w ciągu 4-5 godzin poziom narkotyku we krwi spada do wartości niższej aniżeli 1 ng/ml. Zauważyć przy tym trzeba, że biegli ci wytłumaczyli logicznie różnice pomiędzy ich twierdzeniami a opracowaniem R. W.. Pomijając to, że opracowanie R. W. pochodzi z 2009 roku wskazali, iż 3-4 bądź 4-5 godzin to nie jest duża różnica w sytuacji, gdy nie jest znana ilość przyjętego narkotyku, jego forma oraz czas i stężenie substancji aktywnych w nim zawartych. Biegły R. C. nadto podał, że osoby nieuzależnione po 3-4 godzinach od wypalenia mogą mieć stężenie kilku ng/ml we krwi. Nie dostrzegł zatem w uzyskanych wynikach nieprawidłowości (k.402v.).

Prawidłowo Sąd Rejonowy uznał, że oskarżona była „pod wpływem” środka odurzającego a nie „po użyciu”. Przypomnieć trzeba, że wynik 3,7 ng/ml pochodzi z godziny 14:50, a zatem w momencie wypadku był znacząco wyższy. Nie sposób uznać, że oskarżona nie była świadoma zażytego środka. Przypisując odpowiedzialność oskarżonej za czyn z art.178a § 1 k.k. Sąd Rejonowy przyjął, że stężenie wyniosło co najmniej 3,7 ng/ml. Trudno także opierać się na zachowaniu oskarżonej po zdarzeniu, biorąc pod uwagę to jak wyglądała i co robiła w trakcie pobierania krwi, a także nie można pominąć jej stanu wynikającego z bardzo bolesnego zdarzenia, którego skutek w postaci śmierci męża był dla niej od razu wiadomy. Na marginesie zauważyć trzeba, że M. K. oceniła oskarżoną jako ogólnie spokojną „jak na kogoś kto właśnie stracił męża” (k.85v.). Dlatego przywołać trzeba fragment opinii toksykologicznej dotyczący działania delta⁹ (...). Środek ten działając na OUN powoduje przede wszystkim zaburzenia w sferze emocjonalnej i intelektualnej. Efektem działania jest m.in. uczucie odprężenia i spokoju.

Obrońca nie zauważył, że z opracowania R. W., na które się powołuje, wynika, co jest bliskie twierdzeniom biegłych opiniujących w niniejszej sprawie, iż stwierdzając obecność czynnego związku (...) we krwi powyżej 2,0 ng/ml (powyżej 2,5 ng/ml przyjęli biegli M. M. (2) i R. C. k.401v. i k.403), „wskazujemy na stan pod wpływem”. Natomiast „w przypadku obecności czynnego związku we krwi w niskim stężeniu (poniżej 2,0 ng/ml ...) bez wskazania zauważalnych objawów, trudno się jednoznacznie wypowiedzieć” (k.354). Nie przekonuje zatem powoływanie się przez obronę na orzeczenia zapadłe w innych sprawach, w innych okolicznościach stanu faktycznego.

Uznać zatem należało, że apelacja obrońcy nie zasługiwała na uwzględnienie w żadnej części.

Mimo nie podzielenia zarzutów i wniosków środka odwoławczego wniesionego na korzyść K. G., działając w zakresie szeroko rozumianego podniesionego zarzutu, Sąd odwoławczy dostrzegł konieczność zmiany wyroku w części dotyczącej skazania za przestępstwo z art.178a § 1 k.k. Jeśli uwzględnić przywołane w punktach 3 i 4 przepisy, to jest oczywiste, że Sąd Rejonowy zastosował przepisy nowe, obowiązujące w czasie orzekania. Nie dostrzegł zatem, że czyn oskarżonej został popełniony przed zmianą przepisów Kodeksu karnego, która znacząco zaostrzyła odpowiedzialność sprawców przestępstw z art.178a § 1 k.k. Począwszy od 18 maja 2015 r. wobec sprawcy tego rodzaju czynu orzeka

się zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów albo pojazdów określonego rodzaju na okres nie krótszy od lat 3 oraz świadczenie pieniężne w kwocie co najmniej 5000 złotych. Uprzednio, również w dacie czynu 16 sierpnia 2014 r., dolna granica zakazu wynosiła jeden rok, zaś świadczenie pieniężne (nieobligatoryjne) nie mogło przekroczyć 60.000 złotych. Zatem regulacja obowiązująca do dnia 17 maja 2015 r. jest, w myśl zasady z art.4 § 1 k.k., dla oskarżonej korzystniejsza. Tym bardziej, że uznano wysokość świadczenia pieniężnego w kwocie 5000 złotych za dolegliwość nadmiernie surową. Dlatego Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok ustalając, że w zakresie podstaw prawnych rozstrzygnięć z punktów 1-4 zastosowanie mają przepisy Kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym do dnia 17 maja 2015 r. W tej sytuacji podstawą prawną rozstrzygnięcia z punktu 3 musiał być art.63 § 2 k.k. (we wskazanej dacie artykuł ten nie miał paragrafu 4), zaś w punkcie 4 art.49 § 2 k.k.

Za przestępstwo z art.178a § 1 k.k. Sąd Rejonowy orzekł karę grzywny, której ilość stawek dziennych dostosował do społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia oskarżonej. W realiach sprawy nie wydaje się, by ta kara cechowała się nadmierną surowością. Nadto uwzględniono dotychczasową niekaralność oskarżonej, ustabilizowany tryb życia, zaś w zakresie wysokości jednej stawki grzywny jej sytuację finansową, w tym dochody uzyskiwane z pracy. Jeśli chodzi o wymiar zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, to uwzględniając możliwość jego orzeczenia według przepisów dla oskarżonej korzystniejszych w granicach od 1 roku do 10 lat, wymiar 4 lat uwzględnia należyte okoliczności zdarzenia, poważny stopień naruszenia reguły ruchu drogowego, która nakazuje kierowcy prowadzić pojazd w stanie trzeźwości. Ma zatem rację Sąd Rejonowy, że zaszła konieczność eliminacji oskarżonej z grona kierowców w celu zwiększenia bezpieczeństwa innych uczestników ruchu, uświadomienia jej wysoce nagannego zachowania, zaś obligatoryjny zakaz nie powinien być orzeczony w ustawowym minimum. Właściwa jest jego wysokość określona na 4 lata. Nie zaakceptował natomiast Sąd odwoławczy wysokości świadczenia pieniężnego. Przywołane powyżej okoliczności zdarzenia przemawiają za orzeczeniem wobec oskarżonej tego świadczenia i to nawet jeśli nie jest on w tym przypadku obligatoryjny. Świadczenie to stanowi właściwe dopełnienie orzeczonej kary grzywny i zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Natomiast jego wysokość 5000 złotych, przy braku obowiązku orzeczenia tego świadczenia, jawi się jako nadmiernie surowa. Dlatego Sąd Okręgowy obniżył wysokość świadczenia pieniężnego do kwoty 3000 złotych.

Kara oraz środki karne we wskazanym wymiarze winny spełnić cele wychowawcze i zapobiegawcze wobec oskarżonej oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Nie znajdując podstaw do innych korekt zaskarżonego wyroku w pozostałej części orzeczenie to utrzymano w mocy. Na podstawie art.634 k.p.k. w zakresie w jakim postępowanie sądowe się zakończyło, wobec niepodzielenia zarzutów apelacji obrońcy, Sąd odwoławczy obciążył oskarżoną wydatkami postępowania odwoławczego i opłatą za II instancję.

Na marginesie zauważyć jeszcze należy, co jest uwagą pod adresem Sądu, który będzie rozpoznawał sprawę w części ponownie, że gdyby zaszła konieczność rozstrzygnięcia o kosztach sądowych po myśli art.627 k.p.k., to trzeba pamiętać o treści postanowienia z dnia 8 stycznia 2018 r., w którym wymieniono wydatki, które winna ponieść oskarżona w związku ze skazaniem za przestępstwo z art.178a § 1 k.k. i to niezależnie od tego, że Sąd odwoławczy orzeczenie to uchylił (k.483-484). Treść uchylonego orzeczenia nie może być pominięta przy określaniu w jakim zakresie uznano wydatki Skarbu Państwa ze sprawy za związane z tym przestępstwem.